

nr 3

skrypty belfra



Dolnośląski
Ośrodek
Doskonalenia
Nauczycieli
we Wrocławiu

Ocena uczy, ocena niszczy! Pomyśl zanim ocenisz

bardzo dobra
odpowiedź

siadaj,
źle!!!

5, 6, +3,
-5, 4, 2, 1
-3, +4, +2



„Kto ratuje jednego człowieka,
ratuje cały świat.”
Thomas Kenelly

Parafrazując słowa australijskiego pisarza, chcę powiedzieć: kto ratuje jednego człowieka przed zgubnymi skutkami oceniania, ten jakby cały świat ratował. Czy w tym stwierdzeniu, Drogi Czytelniku, dostrzegasz przesadę? Jeżeli w natłoku licznych obowiązków zawodowych uczeń stał się dla ciebie jednostką statystyczną, dzięki której możesz udowodnić efektywność swoich działań, moja wypowiedź będzie przesadą. Być może nawet dostrzeżesz w niej znamiona pedagogicznej hysterii. Natomiast jeżeli jesteś twórcą edukacji aktywnej, w której każdy uczeń ma prawo do nauki i do oceny szkolnej, która motywuje, moja refleksja znajdzie miejsce w Twojej koncepcji procesu oceniania.

Od początku mojej praktyki zawodowej, poszukiwałam takiego typu oceniania, który zaspokajałby potrzeby głównych uczestników systemu oświaty: uczniów, nauczycieli, rodziców i instytucji oświatowych. Pierwsze moje decyzje w tym zakresie nawiązywały do doświadczeń, kiedy byłam oceniana jako uczennica. Te doświadczenia szybko okazały się niewystarczające. Natomiast, gdy osiągnięcia moich uczniów oceniałam jako niedostateczne (obowiązywała wtedy czterostopniowa skala ocen) towarzyszyły mi przykre uczucia, które pozbawiały mnie radości z wykonywanej pracy, a wychowanków motywacji do dalszej pracy. W tamtych czasach moje ocenianie było wysoce intuicyjne i pomimo dbałości o dobre relacje z uczniami, dochodziło między nami do nieporozumień.

Pytanie *jak oceniać* towarzyszyło mi przez cały czas. Odpowiedzi szukałam na szkoleniach i w literaturze przedmiotowej. Po raz pierwszy mój ciemny tunel oceniania rozświetliła profesor Sylvia Rimm. W swojej książce „Bariery szkolnej kariery: dlaczego dzieci zdolne mają słabe stopnie?” opisała przyczyny SNO – syndromu nieadekwatnych osiągnięć uczniów. Syndrom ten zazwyczaj ma swój początek w sytuacji domowej, ale zdarza się jednak (i to wcale nie rzadko), że to szkoła jest główną przyczyną pojawienia się tego zjawiska.

Aby zapobiec powstawaniu tego syndromu u moich uczniów, nawiązałam współpracę badawczą z kadrą naukową Uniwersytetu Śląskiego, która zajmowała się tym zagadnieniem. Efektem finalnym tej współpracy było podjęcie przeze mnie działań, które sprzyjały stymulowaniu aktywności uczniów i wzmacniały ich poczucie wartości. Moi uczniowie mieli także poczucie wpływu na swój proces uczenia się i śmiało podejmowali nowe wyzwania. Ochoczo współpracowali i nie obawiali się mojego oceniania. Krzysiu, który nie posiadał słuchu muzycznego, odważnie fałszował na forum klasy, bo koleżanki i koledzy oraz ja wyrażaliśmy pełną akceptację dla jego możliwości i uznanie dla jego pracy. Emil brał udział w występach tanecznych, pomimo że z powodu nadwagi nie mógł wykonać figur wymagających gibkości i elastyczności ciała. Znaleźliśmy na to radę, bo cała klasa miała duży apetyt na radość ze wspólnych występów. Na tym etapie mojej pracy zawodowej zrozumiałam, że każdy uczeń rozpoczyna swoją drogę edukacyjną z innego poziomu. Porównywanie ich osiągnięć za pomocą ocen nie było dobrą praktyką. Ocenianie różnicujące czyniło z moich uczniów przegranych lub wygranych.

A do której grupy, Drogi Czytelniku, Ty chciałbyś należeć?

Czy zatem istnieje takie ocenianie, które umożliwia każdemu uczniowi odnieść sukces edukacyjny? Odpowiedź jest twierdząca. Ocenianie, które wychodzi naprzeciw takiemu oczekiwaniu, to ocenianie kształtujące. Efektem wymiernym wprowadzenia tego typu oceniania jest redukcja ocen niedostatecznych, wyższe oceny bieżące oraz wzrost wyników na egzaminach zewnętrznych. Efektem nie-

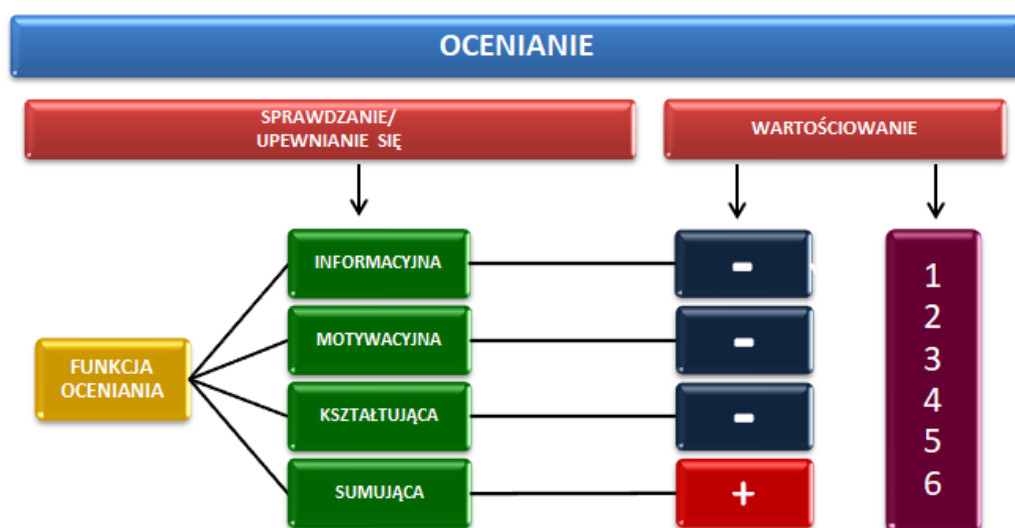
wymiernym, ale chyba ważniejszym niż oceny, jest wzrost empatycznej komunikacji między uczniami i nauczycielami. To przekonujące argumenty, dla których warto włączyć tego rodzaju ocenianie do praktyki szkolnej.

Wiele szkół już to uczyniło, ale nie doświadcza rezultatów, które powinno zapewniać ocenianie kształtujące. Co jest tego przyczyną? W wielu szkołach ocenianie kształtujące wprowadzane jest często tylko z pozycji procedur, metod i technik, które stanowią podstawę rozliczania aktywności uczniów. Natomiast ten typ oceniania wymaga, przede wszystkim, zmiany mentalnej nauczyciela, innego myślenia o nauczaniu i innego postrzegania siebie w procesie edukacyjnym.

Innym powodem braku satysfakcjonujących efektów z wprowadzania oceniania kształtującego jest pomniejszanie lub wręcz pomijanie trzech podstawowych funkcji oceny: informacyjnej, motywacyjnej, kształtującej, a koncentrowanie się tylko na funkcji sumującej.

Proces oceniania składa się z dwóch głównych elementów: sprawdzania osiągnięć uczniów oraz ich wartościowania.

Rysunek. Model i funkcje oceniania



Źródło: opracowanie własne

Powyższy model oceniania wyraźnie wskazuje, że sprawdzanie (choć słowo „upewnianie się” trafniej oddaje istotę tego etapu) jest procesem wymagającym dłuższego czasu, aniżeli wartościowanie, które jest aktem jednorazowym. W czasie oceniania nauczyciel powinien mieć na względzie owe cztery, wymienione wcześniej, funkcje. Przy trzech pierwszych funkcjach sześciostopniowa skala nie jest wymagana, aby opisać osiągnięcia uczniów. Tylko funkcja sumująca, która pojawia się na końcu pracy nad danym zakresem treści, kształtowania umiejętności czy kompetencji wymaga wartościowania przy pomocy tej skali. Nasuwa się pytanie: *Dlaczego tak często dopuszczamy do głosu funkcję sumującą, a tak rzadko pozwalamy przemawiać funkcjom: informacyjnej, kształtującej, motywującej w postaci informacji zwrotnej, które to funkcje pomagają uczniowi uczyć się.*

Jestem zwolenniczką oceniania kształtującego, ponieważ doświadczyłam wiele satysfakcji zawodowej, po włączeniu tej koncepcji do własnej praktyki nauczycielskiej.

Na zakończenie przypomnę słowa profesora Bolesława Niemierki, który twierdzi, że polska szkoła sparaliżowana jest ocenianiem. Uważam, że remedium na ten paraliż jest ocenianie kształtujące, które przenosi akcent z procesu oceniania efektów na wpieranie procesu nauczania. W następnym artykule przedsta-



wię praktyczne rozwiązania, które pozwolą Państwa uczniom być świadomymi uczestnikami w procesie kształcenia i odpowiedzialnie decydować o swoim sukcesie edukacyjnym.

Bibliografia:

1. B. Niemerko, Ocenianie bez tajemnic, WSiP, Warszawa 2006 r.
2. D. Sterna, Ocenianie kształtujące w praktyce, Warszawa 2006 r.
3. Merrill Harmin, Duch klasy, Jak motywować uczniów do nauki, Warszawa 2005 r.
4. S.B. Rimm, Bariery szkolnej kariery. Dlaczego dzieci zdolne mają słabe stopnie?, Warszawa 1994 r.

*Wszystkich chętnych
do wprowadzania oceniania kształtującego
do swojego warsztatu nauczycielskiego
zapraszam do współpracy.*

*Urszula Tkaczyk
nauczyciel-konsultant
DODN we Wrocławiu, Filia w Legnicy
tel. 508-691-182,
urszula.tkaczyk@dodn.dolnyślask.pl*